

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także oglądania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russel'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonym przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleną ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i uniętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczony, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 8.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e naszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijał w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P.O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

DO ZGROMADZEŃ LUDU PANA W AMERYCE

Podajemy do wiadomości, że Br. Kowalewski obecnie zamieszkujący w Kalifornii, w Hemet, blisko Los Angeles, gdzie służy w tamtejszym zgromadzeniu jako starszy, udaje się tego lata z wizytą od wschodniej części kraju do Boston, Mass., gdzie dawniej zamieszkiwał i po drodze ma życzenie odwiedzić niektóre zgromadzenia i usłużyć ze Słowa Bożego, o ile to będzie możliwym dla braci sióstr zebrać się w danym czasie.

Uważamy, że Zgromadzenia wykorzystają jego wizytę. Zawiadomienia w tej sprawie w porozumieniu się z zarządu pracy międzyborowej, wysyła brat Kowalewski.

Zarząd Pracy Międzyborowej.

ECHO Z KONWENCJI

Z BUFFALO, N. Y.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:

Łaska i pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, niech strzeże myśli i serc Waszych, w Jezusie Chrystusie.

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi błogosławieństwami jakich doznaliśmy na trzy dniowej uczcie duchowej, która odbyła się w Buffalo, N. Y., 2, 3, i 4-go lipca, 1955 r.

Chociaż przez wszystkie dni gorączka była, a do tego jeszcze miastowe busy nie kursowały z powodu

strajku, co sprawiało trudność przyjazdu na salę, to jednak zjechało się około 150 braci i sióstr. Pomimo trudności Ojciec Niebieski pokierował, że wszyscy brali udział w tej uczcie duchowej. Wykładami duchowymi usłużyło dwunastu braci. Wykłady były budujące i na czasie. Szczególnie ocenialiśmy braci z Chicago, Detroit, Cleveland, Syracuse i innych, którzy usługiwali Słowem Bożym i wskazywali na ważność czasów w których żyjemy.

Cielesne przekąski, które były przygotowane w tym samym budynku w porze obiadowej, również pomogły do lepszego wykorzystania tych dni na duchową społeczność bratnią i na rozważaniu o sprawach duchowych.

Również odbył się chrzest przez który brat i siostra okazali swoje poświęcenie się Panu na służbę i aby czynić wolę Ojca Niebieskiego. Życzymy im Boskich łask i błogosławieństw aby na tej drodze poświęcenia mogli wytrwać aż do końca.

Dobrowolne ofiary, które podczas tej uczty wpłynęły na puszkę, uczestnicy przegłosowali aby przeznaczyć na pracę Pańską.

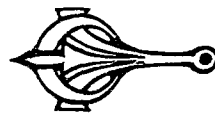
Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek, aby tymi błogosławieństwami podzielić się, z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują śląc im przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji — br. J. U. Sekr.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXIV

SIERPIEŃ (AUGUST), 1955

Nr. 8

PRZYSZŁA BURZA I JEJ CHWALEBNY WYNIK

“Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego... Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?”

— Psalm 107:29, 30 43.

PSALM 107 zdaje się być proroczym i w znacznym stopniu wykazuje doświadczenia Kościoła podczas wieku Ewangelii. Mogą one mieć zastosowanie tak osobiste, jak i ogólne. Przyczyną wszystkiego złego na świecie jest grzech. Ludzie w różny sposób starali się zaradzić złemu, lecz Pan Bóg w mądrości Swojej przygotował plan. On dozwolił, aby grzech sprowadził na świat wielką burzę i różne trudności, aby podczas tej burzy ludzkość była miotana tam i sam, a przez to nauczyła się ocenić wielkiego Zbawcę, którego Bóg postanowił, by się stał Wyswobodzicielem tak Kościoła, jak i świata. Cała sprawa została urządzona w sposób sądowniczy i w czasie właściwym Chrystus obejmie zupełną kontrolę, uśmierzy szalejącą burzę, wyprowadzi porządek i ład z zamieszania. To jednak nie może stać się prędzej, jak w ściśle naznaczonym od Boga czasie. Podczas wieku ewangelicznego jest wybierany Kościół, dla którego burze i różne trudności życiowe stały się bardzo cennymi i pożytecznymi w rozwijaniu charakteru, wiary, nadziei, cierpliwości i t. p., przygotowując ich do zdobycia potrzebnych kwalifikacyj na uczestników królestwa.

Burze światowe, według nauki Pisma Św., bywały różne i wydarzały się w różnych czasach, stosownie do warunków i stanu, w jakim znajdował się rodzaj ludzki; w każdym jednak razie, grzech i samolubstwo przy każdej sposobności, powodowały burzę. W przeszłości było już bardzo wiele burz, t. j. wojen, najazdów, zaburzeń i t. p.,—każde zaburzenie lub wojna była powodowaną nienawiścią, samolubnym dążeniem, lub też z powodu praktykowanej niesprawiedliwości strony przeciwnej. Wielkie narody zazdroszcząc jeden drugiemu starały się bogacić kosztem słabszych. Złość, gniew, nienawiść, walka, jako owoce ciała i diabła, były skwa-

pliwie uprawianie. Historia wykazuje, że rodzaj ludzki przez długie czasy rozsiewał samolubstwo, nic dziwnego więc, że teraz zbiera zawieruchę, silne wiatry, które poruszyły społeczne morze. Można jednak powiedzieć, że wzdymające się bałwany i fale nie doszły jeszcze do zamierzonej wysokości. Nasze wyrozumienie jest, że ta burza wzmoże się jeszcze bardziej, a dopiero potem Pan nasz powstanie i powie: “Umilknij a uśmierz się!” Pan Bóg dozwolił, aby ta straszna burza nastąpiła, ponieważ On wie, że to wszystko wyjdzie ludziom na dobre.

Działem ludu Bożego jest: czynić pokój i sprawiedliwość i godzić się z istniejącymi warunkami. Jest także naszym przywilejem wiedzieć, co przychodzi na świat, więcej nawet możemy wiedzieć, jaki będzie tego wynik i pojmować Prawdę Bożą. Lud Boży, polegając na danych obietnicach, otrzymuje pokój wewnętrzny, dla tego zewnętrzna burza nie ma na niego wpływu.

Pojmuje on obecny stan rzeczy i ma powód do radości, bo wie, że Kościół nieza długo zostanie uwielbiony. Można sobie wyobrazić, że po przejściu poza drugą zasłonę, pokój i radość będą wiecznie trwałe. Ta wiadomość już teraz sprowadza odpoczynek stroskanym душom. Pamiętajmy i zawsze miejmy to na względzie, że Bóg jest zdolny sprawić, aby wszystkie rzeczy wyszły nam na dobre, w tym względzie mamy liczne obietnice; zatem wszelkie doświadczenia i próby otrzymane podczas tej burzy mogą stać się wielkim błogosławieństwem ludziom miłującym Boga.

Pan Bóg posiada szczególny sposób, przez który sprowadza pokój ludowi Swemu. Burze, jakie każdy w życiu swoim przechodzi, mogą być te same, jak zwykle, podobnie i droga może być ciernistą, lecz razem z tymi, Pan daje nam pokój: “Pokój Mój daję wam.” Słyszając ten głos — Słowo Boże — dowiadujemy się o wielkich i kosztownych

obietnicach Bożych, dowiadujemy się o Jego Mądrości, Miłości i Mocy, jak i o zamiarach względem Jego ludu. Wiara i znajomość tych rzeczy sprawia wewnętrzny pokój i zadowolenie, nawet w pośród burzy, kłopotu i zamieszania na zewnątrz. Pan Bóg daje nam także poznać Swoją Plan zbawienia dla świata w ogólności. Daje nam poznać znaczenie obecnego stanu rzeczy i powiadamia nas, co wyniknie z tego wszystkiego zamieszania i ucisku, jaki już przyszedł i większy jeszcze ma przyjść.

OSTATNI WIELKI DZIEŃ.

Możemy śmiało powiedzieć, że obecnie żyjemy podczas "ostatecznych dni," o których wspomina apostoł Paweł w liście do Tymoteusza (2 Tym. 3; 1-5). "A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne, albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlumni, pyszni, bluźniercy... zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący, niż miłujący Boga... i tych się chroń." Nasz Pan często wspomina o "ostatnim dniu" i zapewnia, że pewne wydarzenia będą miały miejsce w tym czasie. Pan Jezus wskazuje na wielki siódmy dzień, Tysiąclecie, dzień Jego Królestwa. Naprzykład: "A Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień."

Pismo Święte mówi o ostatnim dniu, czyli o końcu obecnego okresu czasu, obecnej władzy i panowaniu złego. Także pokazuje na ten czas gdy mówi: "Jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego." Wszystkie pisma gdy wspominają o tym dniu, zdają się wskazywać na wielkie wstrząśnienia i zaburzenia, jakie będą miały miejsce w owym czasie. Prorok Daniel mówi o tym czasie jako "czasie wielkiego uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być." To miało się stać "w czasie ostatecznym." Pan Jezus również mówi o tym czasie: "Naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie, a gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni" (Mat. 24:21-25). Paweł apostoł mówi, że ogień tego dnia doświadczy roboty każdego, jaką jest. Również apostoł Piotr dobitnie przedstawia ten sam czas. Słowem, ten dzień ucisku i chwały, jaka po nim nastąpi, są przedmiotem opowieści wszystkich świętych Proroków.

Ucisk, jaki ma być, nie przyjdzie na wszystkich jednakowo. Jezus mówi, iż niektórzy z Jego naśladowców będą "mogli ująć z tego wszystkiego co przychodzi na wszystek świat," a który, według słów apostoła Piotra, obejmie całą ziemię. W onym czasie niektóre dzieci Boże będą używać do budowy "drzewa, słomy, siana," inni zaś na tym samym gruncie będą budować: ze "złota, srebra i drogich kamieni." Gdy przyjdzie ogień, by do-

świadczył materiał, z którego budowano, wtedy ci co budowali: siano, słomę drzewo poniosą stratę, chociaż sami ocaleją, wszakże tak "jak przez ogień," ci zaś, co budowali złoto, srebro, drogie kamienie, ocaleją, bo ich budowla składała się z Prawdy i wierności ku Bogu, a te się nie spalą. Budowla ich wytrzyma próbę ognia.

Ponieważ apostoł wszystkie swoje listy adresuje do świętych w Chrystusie Jezusie, więc i powyższe słowa (1 Kor. 3:11-15) odnoszą się jedynie do Kościoła Chrystusowego, do ofiarowanych i poświęconych Bogu. Prawdziwi święci, wszyscy muszą cierpieć, bo tak mają zapowiedziane, że "przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego." "Albowiem na to też powołani jesteśmy," jak nas zapewnia Św. Piotr (Dz. Ap. 14:22; 1 Piotra 2:21). Lecz gdy jesteśmy dobrze przez te rzeczy wyćwiczeni, one sprowadzą chwałę, cześć i nieśmiertelność.

NOMINALNE SYSTEMY NASZYCH CZASÓW.

Znajdujemy dziś wielu, którzy przyznają się, iż stanowią Kościół Chrystusowy, i wydają wiele pieniędzy na sposoby, którymi starają się czcić Boga według pojęć tych systemów. Wiele wspaniałych budynków (kościółów) wystawiono jakoby Bogu. Wielkie organy i chóry śpiewaków dają się słyszeć w tych kościołach. Dla wygody członków tychże kościołów, urządzone są przy tych budynkach hale na zebrania, sale gimnastyczne, hale bilaradowe, kręgielnie, pokój dla palaczy tytoniu i t. p. urządzenia. Kościoły te są utrzymywane przez wielką liczbę ludzi, którzy w wielu rzeczach okazują się ludźmi zacnymi i szlachetnymi.

Z jednego punktu zapatrywania zdawałoby się, że ludzie, którzy tak wiele wydają pieniędzy na budowę i utrzymanie tych kościołów i księży, muszą być bardzo religijnymi i gorliwymi w wypełnianiu woli Bożej, lecz przekonujemy się, iż w rzeczywistości jest tylko zachowywana forma, "pozór pobożności." Chórzyści, śpiewający w kościele hymny i pieśni, często są wynajmowani za pieniądze, i wielu z takich otwarcie mówi, iż wcale nie interesują się religią, lecz wykonują tę pracę nie z pobożności, lecz dla tego, że otrzymują zapłatę za swoją robotę. Podobnie i wielu księży, chociaż nie wyrażają się publicznie, ale prywatnie nie raz dało się słyszeć, iż obowiązki swe pełnią za pieniądze, a nie z przekonania. Czy Pan Bóg może przyjąć taką służbę? (Zobacz proroctwo Amosa 5:20-23; Izaj. 1:13-15). Nie do nas należy wydawanie sądu, lecz dookoła nas między chrześcijanami daje się zauważyć wyniosłość, zarozumiałość i pycha.

Paweł apostoł, gdyby żył dziś, to nie mógłby lepiej przedstawić obecnego stanu rzeczy, jak opisał go powyżej. Gdy się zwróci uwagę niektórym z tych gorliwych działaczy w różnych kościołach, że objawia się tam duch światowy, duch pychy i różnych błędów, to wielu kiwa głowami, a niektórzy przyznają, że wiele dzieje się rzeczy, których sami nie pochwalają. Dowodzą jednak, że urządzanie bazarów, loterii, pikników, koncertów i t. p. jest potrzebne dla zdobycia pieniędzy na pokrycie kosztów kościelnych, a gdyby nie urządzano tych zabaw, to mało kto przyszedłby do kościoła, chyba tylko ksiądz i ci, co pełnią funkcje w kościele. Jeden z takich funkcjonariuszy wyraził się do nas w ten sposób: "Jestem obowiązany i muszę chodzić do kościoła często, lecz zwolnię się od tego obowiązku, jak tylko będę mógł najprędzej."

OBECNE BÓSTWO CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Miłość pieniędzy i ubieganie się o bogactwo jest dziś najpierwszym czynnikiem w społeczeństwie. Prawda, że ci, co posiadają pieniądze, wydają je, lecz obecny czas jest tym, w którym ludzie miłują pieniądze i to nie tylko bogaci, ale i biedni. Takich można wszędzie znaleźć. Ludzie po większej części miłują i żądają pieniędzy nie dla tego, by składać do banku, lecz, żeby je wydać. Ludzie lubią stroje i przyjemności, a za pieniądze to wszystko dostaną. W obecnym czasie ludzie nie tylko miłują pieniądze dla pieniędzy, ale lubią nimi obierać i hojnie szafować. Przyjemności dziś są na pierwszym miejscu, a pieniądze wszędzie są szanowane i pożądane. Dawniejsza zabobonna idea o pochodzeniu jednych z lepszej krwi niż drudzy — przemija. Dziś już nie ma tego zamiłowania i chluby, gdy ktoś pochodzi z arystokracji, czyli jak nazywają "pochodzenia szlacheckiego," które jeszcze do pewnego stopnia cenią i uważają w Europie, lecz w ostatnich czasach chluba ta wychodzi z mody. Dawnymi czasy mniemano, że królowie i szlachta są ludźmi zupełnie innej rasy, niż prosty lud, lecz dziś miłość pieniędzy i to, co za pieniądze można kupić — przyjemności, wpływ, władzę i t. p. uczyniło ludzi szalonymi. Pieniądz dziś jest czczony jako bóstwo. Kto posiada pieniądze, może dostać prawie wszystko cokolwiek zażąda. Ludzie miłujący pieniądze, a mniący się chrześcijanami, mają tylko kształt pobożności, ale w niej nie ma mocy. Paweł apostoł mówi, by takich się chronić. — 2 Tym. 3:4, 5.

Taki stan rzeczy wzrastał powoli. Lecz w jaki sposób mamy chronić się takich, którzy czczą te fałszywe bóstwa? Chronimy, czyli odwracamy się w tym sensie, że nie postępujemy tą samą, co

oni drogą. Gdy strzeżemy serca nasze, by się nie ubiegały za przyjemnościami, światowością, chciwością i zyskiem. Gdy odwracamy się od tych rzeczy, a postępujemy w przeciwnym kierunku. To zdaje się odpowiadać temu, co Pan mówił do Św. Jana w danym mu objawieniu o nominalnym Syjonie naszych czasów: "Upadł, upadł Babilon on wielki... Wynijdź z niego ludu Mój." Aby nie być więcej pod wpływem ducha światowego, zostawcie go! Prawdziwy lud Boży powinien postępować według wskazówek od Boga przepisanych w Jego Słowie, powinien uwolnić się od więzów błędu, pokazać dobry przykład innym i wyczekiwać od Pana następnych wskazówek i wypełnienia się Jego zamiarów. Nie można się spodziewać, aby ktoś był zdolny odwrócić tę klęskę; tysiące, a nawet miliony ludzi nie są w stanie odwrócić nawałnicy, jaka przychodzi na Babilon. Babilon upada, przeto uchodźcie z niego! — Jerem. 51:6-9.

NASZ POKÓJ, NIEZAWODNA SIŁA.

Bóg odpoczął od dzieła Swego gdy dokończył stwarzać ziemię; podobnie i prawdziwy Kościół wkrótce wejdzie do rzeczywistego odpoczynienia poza zasłoną. Bóg złożył całą sprawę w ręce Chrystusa, aby ją dokonał w czasie zamierzonym, i polegamy na Jego rozporządzeniu co do pory i czasów, dla tego wychodząc z Babilonu nie obawiamy się o los innych tam pozostających. Bóg wprowadzi porządek z chaosu i zamieszania, a wszyscy, co okażą się godnymi żywota wiecznego, będą ostatecznie radzi postępować drogą, którą im Pan wskaże.

✠✠ Świat jest pijany fałszywymi naukami, i nie wie co czyni. Jeżeli zdarzyłoby się nam być w towarzystwie ludzi pijanych, to zamiast starać się, by ich wytrzeźwić, lepiej ich opuścić. Jest jednak możliwem, iż niektórzy między nimi są tacy, co chcieliby być wolnymi, by służyć Bogu. Jest więc naszym obowiązkiem pomóc każdemu, kto pragnie zbliżyć się do Boga i przyjąć Słowo Boże. Mamy czynić wszystkim dobrze, a szczególnie domownikom wiary (Gal. 6:10). W tym celu staramy się rozpowszechniać Prawdę przez różne pisma i podręczniki, pomagając do wyrozumienia Słowa Bożego, aby pomóc tym, którzy również jak i my pragną być wolnymi od złego, które dziś opanowało świat, i którzy pragną z życia swego złożyć ofiarę Bogu, a tym sposobem ubiegać się o wysoką nagrodę przeznaczoną dla tych, co są wiernymi i miłującymi Boga i braci. Możliwość otrzymania tej nagrody ma się ku końcowi. Ci, którzy doszli do tego stanu i uzbroili się w zupełną zbroję Bożą znajdują się w stanie spokoju i ufności, czego inni nie znają w tym

wielkim dniu zamieszania, ucisku, niepokoju i wstrząśnięć.

“ZNAKI OBECNOŚCI SYNA CZŁOWIECZEGO”

Obecność Syna Człowieczego, Pan daje rozpoznać swoim wiernym przez obserwowanie ważności istniejących obecnie warunków na świecie, które też wskazują na zbliżanie się chwalebnego panowania Chrystusa. Zewnętrzne znaki, współdziałają z tym, co nam wskazuje Pismo Święte. Znak jest wskazówką. Gdy piekarz wystawia szyld, to znaczy, iż tam można kupić pieczywo; gdy rzeźnik wystawia szyld, to znaczy iż w tym miejscu można kupić mięso, lub wyroby rzeźnicze i t. p. Mamy także znaki nadchodzącej burzy, lub zbliżającej się pogody. Nie możemy spodziewać się, aby obecność Chrystusa była objawioną lśniącymi literami na niebie, lub pokazana w nadzwyczajny sposób, lecz należy spodziewać się znaków przeznaczonych dla Kościoła, a te są widoczne w ostatnich kilkudziesięciu latach, między innymi znakami jest: **Zbieranie dojrzałej pszenicy.** Znak ten jest jasnym i dobitnym znakiem obecności Syna Człowieczego, lecz nie jest on dostrzegalny dla świata. Zaczynamy dopatrywać się znaku po uschlłym figowym drzewie, narodzie Żydowskim, poczynającym wypuszczać liście. Widzimy też przepowiedziane rozmnożenie się nieprawości, przez którą oziębła miłość wielu. Widzimy także przepowiedziany sąd narodów.

Gdy czas wielkiego ucisku nadejdzie w całej pełni, wtedy cały świat zauważy, że nowy porządek rzeczy się zbliża, że zanosi się na wielkie zmiany. Taki stan rzeczy nie był dawniej. Ludzie patrząc na to co się dzieje, zaczynają przychodzić do przekonania, że Syn Człowieczy ujmie niezadługo swoją wielką moc i władzę, i że przychodzi królestwo Chrystusowe, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Ludzie będą te rzeczy oglądać, lecz nie wszyscy ocenią właściwy stan rzeczy. Patrząc będą na wzmagający się ucisk, na paraliżowanie handlu i przemysłu, przez częste bezrobocie, uciśnienie narodów, rozwijanie się bolszewizmu i anarchii, tak dalece, iż wypełni się, co nasz Pan przepowiedział, że “ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat.”

Widząc jak te rzeczy wypełniają się przed naszymi oczami, mamy niezbity dowód, że nasz Pan przygotowuje Swoje królestwo, a jednocześnie usuwa królestwo pogan. Tego jednak świat nie może zauważyć, ani nie będzie wiedział jak sobie w tych warunkach począć. Zdaje się, że dziś większość chrześcijan jest w wielkim zakłopotaniu i wie-

lu zaczyna przychodzić do przekonania, że królestwo Boże w rzeczywistości się zbliża.

Niektórzy z naszych przyjaciół, którzy uczestniczyli na zebraniu Pokojowym jakie miało miejsce w Nowym Yorku, gdzie przemawiali sławni mówcy, a między innymi Wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych, powiadają, iż tenże nie jednokrotnie odwoływał się do przyjścia Księcia Pokoju i że jest tuż we drzwiach. Podobnie robiono wzmiankę o Tyśiącleciu. Nie wiemy co by ta mowa miała znaczyć, lecz to wiemy, że Syn Człowieczy przychodzi ze Swojem królestwem. Zdaje się, że w miarę jak ucisk będzie się wzmagał, stosunkowo wzmacniać się będzie i zakłopotanie ludzi, gdy ujrzą zamieszanie, upadek finansowy i społeczny, gdy w całej pełni przyjdzie przepowiedziany ucisk, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być. Pewien Izraelita mówił nam, że wielu Żydów w Jerozolimie umiera z głodu, że cztery miliony Żydów w Galicji cierpi z powodu przechodzenia wojsk przez kraj, raz tych, to znów innych, a gdziekolwiek wojsko przeszło, pozostawiało po sobie pustkowia i zniszczenie. W Nowym Yorku było zwołane walne zebranie Żydów w celu zebrania funduszu na zapomogę ich braci w Galicji i Palestynie.

Gdy dziś kto spotka bankiera to może zauważyć na jego twarzy zakłopotanie, a niekiedy można dojrzeć i łzę w oku gdy opowiada o dzisiejszym stanie finansów. Wielu bogatych ludzi, gdy wojna się rozpoczęła, mogło powiedzieć ile posiadali majątku, lecz dziś nie mogą stanowczo określić ile posiadają, bo swoich akcji i obligacji t. j. papierów wartościowych sprzedać nie mogą. Widzimy więc, że ucisk się wzmacnia nie tylko w krajach chrześcijańskich lecz także i między poganami.

WIDOK Z ROZPADLINY SKAŁY.

W miarę, jak nasze oczy wyrozumienia zostały otwarte, staraliśmy się przedstawić tak Kościołowi, jak i światu (na ile to było możebne) Boski Plan wieków, wzniosły i wspaniały, przewyższający wszelką mądrość ludzką. Badacze Pisma Św., po całym świecie, czytając Biblię widzą dziś znaki czasów w zupełnie innym świetle, ponieważ nadszedł czas, żeby zasłona, którą Pan Bóg dozwolił szatanowi, by nią przez tak długi czas zasłaniał oczy ludziom, została uchylona. Światowa wojna, według naszego wyrozumienia, była przepowiedziana w Biblii, jako “wielki wiatr” i miała się rozpocząć w roku 1914.

Pismo Święte przepowiada, że po tym wichrze czyli wojnie miało nastąpić wielkie trzęsienie ziemi, co znaczy, że miała rozpocząć się rewolucja. Łącznie z tym trzęsieniem ziemi nastąpi wywyższenie

różnych sekt religijnych, Katolików i Protestantów, obok królów i władców politycznych, społecznych, finansowych i religijnych. W tym trzęsieniu ma nastąpić upadek wszystkich systemów religijnych. Następnie symboliczny "ogień," czyli anarchia, pochłonie ziemię całą. Zaraz po anarchii nastąpi od dawna obiecywane królestwo Boże, o które chrześcijanie tak długo się modlą: "Przyjdź królestwo Twoje," chociaż mało kto z mówiących te wyrazy wyrozumiewa właściwe ich znaczenie. Podczas panowania Królestwa Chrystusowego rozejdzie się "Cichy głos" — zwiastowanie Prawdy i Łaski dla całego rodzaju ludzkiego. Nastąpi podnoszenie upadłych ludzi, ziemia stopniowo będzie napełniana znajomością chwały Bożej, aż zostanie cała napełniona. Długo wyczekiwany odpoczynek przyjdzie i wypełni się pożądanie wszystkich narodów.

"OWCE MOJE, SŁUCHAJĄ GŁOSU"—
I IDĄ ZA MNĄ

Prawdziwi uczniowie Jezusa, w obecnym właściwym czasie będą wiedzieć i słyszeć. "Owce Moje słuchają głosu Mego," powiedział On dobry Pasterz. Którzy więc znajdują się w Babilonie i nie słyszą głosu Pańskiego wywołującego z zamieszania, to nie są Jego prawdziwymi owcami. To jednak nie znaczy, aby wszyscy mieli słyszeć w jednym czasie. Niektórzy nie mają słuchu, lub znajdują się w znacznej odległości od Pana. Lecz jeżeli są Jego owcami to zapewne prędzej, czy później usłyszą Jego głos, okażą się posłusznymi i opuszczą Babilon, zanim na niego przyjdą plagi jako potop. Kto posiada światło terazniejszej Prawdy, powinien wykazywać innym chrześcijanom obecny stan rzeczy jaki panuje na świecie, dopomóc im by usłyszeli głos Pański a potem niech czynią co uważają za właściwe.

"PLAGI" JAKIE MAJĄ PRZYJŚĆ NA BABILON.

"Siedem plag" jakie mają nawiedzić Babilon nie znaczy, aby szczególne choroby, lub epidemia miały na niego spaść, lecz wyraz w tym miejscu użyty znaczy ucisk. Pismo Święte wskazuje, iż plagi te są: **śmierć, głód, rewolucje, ucisk i ruina; ucisk będzie tak fizyczny jak i umysłowy.** Gdy Babilon ujrzy, iż mury jego się walą wtedy się przekona o rzeczywistym ucisku i będzie jakie na niego przyjdą. Od pewnego już czasu przewidywane jest niebezpieczeństwo upadku, i stojący na czele starają się odpychać wszystko, cokolwiek mogłoby Babilonowi przynieść szkodę, osłabić, lub zrobić wyłom w okalającym go murze. Wiele dobrych i zacnych ludzi prowadzi walkę, broniąc jego dobra i bezpieczeństwa, myśląc, że te instytucje i korporacje reprezentują lud Boży i prowadzą sprawę

Bożą przeto, mniej lub więcej związani są tymi instytucjami obecnych czasów.

Nie myślimy, aby Wiek Ewangelii skończył się zupełnie we Wrześniu 1914 roku, lecz jedynie skończyły się Czasy Pogan. Wiek Ewangelii nie skończy się prędzej, aż głoszenie Ewangelii się skończy; a nastanie to wtedy, gdy drzwi zostaną zamknięte, a ostatni członek Wybranych przejdzie poza zasłonę. Nasze wyrozumienie jest, że Kościół Chrystusowy nie pozostanie w ciele długo, by wiele uczyć świat, lecz zostanie uwielbiony w Królestwie, bądź przed, bądź podczas wielkiego ucisku, aby być połączonym z Głową i gotowym do wydawania rozkazów światu z poziomu duchowego. Wielki zamęt przygotowuje się. Prorok Izajasz bardzo mocnymi słowami opisuje dzieło naszego Pana jakie ma sprawić między narodami, a widzimy, że to się już dzieje, i dzieć się będzie jeszcze więcej.

Gdy Kościół zostanie uwielbiony, po za zasłoną, gdy Chrystus — Książę Pokoju — rozkaże "Pokój," wtedy rozgniewane narody uspokoją się i uśmierzą swoje nadęte wały. Wtedy starożytni ojcowie Święci będą przedstawicielami Kościoła i obejmą kontrolę nad sprawami ziemi, ucząc lud sprawiedliwości. Lecz zanim to nastanie, upłynie jeszcze jakiś czas — **jak długi czas, tego na pewno nie możemy powiedzieć.** Czy Kościół ma sprawować pewne dzieło dla świata z tej strony zasłony, wtedy gdy czas wielkiego ucisku dojdzie do swej pełni, czy też na początku tegoż, tego nie wiemy. Jeżeli na początku, to w takim razie instrukcje dla świata byłyby już w toku.

"Lecz któż jest tak mądry, aby to upatrywał i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie;" chociaż na krótki czas Jego sprawiedliwy miecz będzie dobyty, aby karał niesprawiedliwość i obalił wielką władzę i moc szatana.

W. T. 5695—1915.

UWAGA: — Artykuł powyższy, napisany przez br. Russell'a w r. 1915, a także następny, napisany rok później, zasługują na uwagę naszych czytelników, a szczególnie braci mówców, i starszych w zgromadzeniach. Br. Russell, w swoich dziełach i artykułach napisanych i opublikowanych na początku swej misji, t. j. przy końcu minionego (19-go) stulecia, podał pewne wnioski i chronologiczne obliczenia, jakoby około października 1914 r., wypełnić się miały niektóre najgłośniejsze zarysy Boskiego planu wieków. Z początkowych dzieł br. Russell'a wynika dość wyraźnie, że na kilka lat przed tą datą, on szczerze wierzył, uczył i pisał, że około tego czasu (w latach 1914-1915) Kościół Chrystusowy zostanie skompletowany i uwielbiony, a na ziemi rozpocznie się ziemska faza królestwa Bożego.

Pomimo, że w ostatnich latach swego życia, br. Russell kilka ze swoich wniosków i konkluzji (co do czasu uwielbienia Kościoła, ustanowienia ziemskiej fazy królestwa i t. d.) zmodyfikował lub zupełnie zmienił.

Podane tu dwa artykuły br. Russella (i kilka innych napisanych przez niego w ostatnich paru latach jego życia) dowodzą, że chociaż danem mu było żyć tylko dwa lata poza rok 1914 to

Dokończenie na str. 122)

FIGURALNE DOŚWIADCZENIA ELIJASZA I ELIZEUSZA

(Tu i ówdzie powstają kwestie względem, jak się zdaje, figuralnego znaczenia pewnych doświadczeń Elijasza i Elizeusza. Poniższy artykuł — stenograficzne streszczenie myśli jakie w tym względzie wypowiedział br. Russell przy pewnej okazji — opublikowany był w angielskiej Strażnicy w r. 1916. W tłumaczeniu polskim był już też publikowany tak w Straży jak i w Brzasku. Podajemy go ponownie w nadziei, że dla wielu będzie pomocnym do lepszego zrozumienia tego przedmiotu).



ANIM opuścimy to miejsce, by udać się do innego miasta, niektórzy może pragną zapytać: "Bracie Russell, może nie zobaczymy się prędko, więc chcielibyśmy dowiedzieć się coś o nadziei kościoła w niedalekiej przyszłości. Czy brat myśli, że Kościół wkrótce zostanie przemieniony? Na to odpowiadamy: Nie wiemy. Musimy przyznać, że wiele jest rzeczy, których nie wiemy. Gdybyśmy wiedzieli znaczenie wszystkiego, co zawiera w sobie Księga Objawienia, to wkrótce byłby wydany siódmy tom. Jest kilka punktów, co do których nie jesteśmy jeszcze pewni ich znaczenia. Nie lubimy zgadywać. Moglibyśmy odgadnąć niektóre rzeczy, lecz nie możemy sobie pozwalać na zgadywanie. "Jeżeli ktoś mówi, niech mówi, jako wyroki Boże." — 1 Piotr 4:11.

"Lecz Bracie Russell, jaką jest myśl Brata odnośnie czasu naszej przemiany? Czy nie należy uważać jako zawód, że nie nastąpiło w czasie spodziewanym?" Wcale nie byliśmy zawiedzeni. Na dwa lata przed październikiem 1914 wzmiankowaliśmy w Strażnicy, że nie myślimy, że przemiana nastąpi. Bracia, którzy znajdują się w dobrym stosunku do Boga nie doznali zawodu. Nie życzymy sobie bynajmniej, aby nasza wola się wypełniła; przeto gdyśmy się dowiedzieli, że wyczekiwaliśmy w październiku 1914 roku niewłaściwej rzeczy, to cieszyliśmy się, że Pan Bóg nie zmienił Swego Planu, by miał stosować się do nas. Tego byśmy sobie nie życzyli. Pragniemy jedynie wyrozumieć Jego Plany i zamiary.

"Co brat myśli obecnie o tych rzeczach? Jakie są objawy na czas obecny?" Na to odpowiadamy: O tym była już zrobiona wzmianka w Strażnicy i w wypowiedziach mowach do przyjaciół, co się tyczy typów Elijasza i Elizeusza, szczególnie przy końcu życia Elijasza, proroka. Po krótko powtórzmy je tutaj z dodaniem paru nowych myśli. Uznajemy, że Kościół Boży jest pozaobrazowym Eliaszem dlatego, że należy do Głowy, Chrystusa Bożego. Chrystus w ciele jest tym przepowiedzianym Eliaszem. Doświadczenia w życiu Elijasza jako proroka Bożego wyobrażały doświadczenia klasy Chrystusa w ciągu wieku Ewangelicznego w doczesnym życiu. Ostateczne doświadczenia Elijasza rozumiemy, że Pismo Św. wskazuje na doświadczenia ostatnich członków Ciała Chrystusowego, będącego w ciele.

PRZEJŚCIE OSTATNICH CHRONOLOGICZNYCH PUNKTÓW JAKO PRÓBA.

Gdy Pan Bóg miał wziąć Elijasza w górę, sprawił, że stały się pewne rzeczy, które miały figurować doświadczenia ostatnich członków Chrystusa. Zauważyliśmy, że Bóg posłał go do Galgal, następnie do Betel, Jerycha i nad Jordan. Przy każdym z tych miejsc Eliasz mniemał, że Pan go zabierze. Podobnie rzecz się miała z nami. W ciągu żniwa, czyli końca tego wieku Pan Bóg przez Słowo Swoje zdawał się posyłać swój lud do czterech różnych punktów czasu a mianowicie: 1874, 1878, 1881 i 1914 roku. Przy każdym z tych punktów czasu wyczekujący święci, którzy byli pewni, że koniec wieku nadszedł, spodziewali się, "przemiany Kościoła." Gdy doszli do każdego z tych punktów Pan Bóg rzekł: "Idź dalej, na inne miejsce." W końcu doszliśmy do ostatniego z czterech, to jest do października 1914 roku. To jest ostatni punkt chronologiczny, którego nam wskazuje Pismo Święte, co się tyczy doświadczeń Kościoła. Czy Pan Bóg powiedział, że będziemy wzięci wtedy? Nie. Co On powiedział: Jego Słowo i wypełnienie się prorocтва wskazuje napewno, że ten czas odnosi się do końca "Czasu Pogan." Z tego wnioskowaliśmy, że około tego czasu nastąpi przemiana Kościoła, lecz Pan Bóg nie mówił, że tak ma być. Pozwolił jednak, byśmy wyciągali takie wnioski i zdaje się nam, że to było potrzebne doświadczenie dla wszystkich poświęconych Bogu.

CO MOŻE ZNACZYĆ UDERZENIE WODY?

Czy czasy pogan skończyły się około 1 października 1914 roku? Tak się zdaje jakoby skończyły się. Wielkie państwa zostały strasznie potrząśnięte i widać jak zaczynają się kruszyć i w dalszym ciągu to kruszenie postępuje, aż dojdą one do zupełnego zniszczenia. Czy widzimy coś stanowczego kiedy nasza ziemską pielgrzymkę się skończy? Dotąd nie widzimy jeszcze nic stanowczego. Jeżeli ktoś zauważył coś takiego, to byłibyśmy radzi by nam to przedstawił.

Czegoż więc mamy się spodziewać? Tego, co nam wskazuje obraz. Ostatnio zastanawialiśmy się nad tym, co zaszło gdy Eliasz z Elizeuszem przyszli nad rzekę Jordan, tam stanęli, rozmawiając. Pierwej jednak coś się stało zanim mogli postąpić dalej. Po dojściu do października 1914 roku, lud

Boży stoi wyczekując. Eliasza następnie zdjął płaszcz swój, zwinął go i uderzył nim wody Jordanu. Wody rozdzieliły się na prawo i na lewo, a prorocy przeszli suchą nogą. Gdy przeszli na drugą stronę, poszli w dalszą drogę rozmawiając. Rozporządzenia co mieliby dalej czynić, nie otrzymali od Boga, lecz szli dalej. Nagle okazał się wóz ognisty i rozdzielił proroków. Eliasza był wzięty na wozie ognistym.

WÓZ OGNISTY ROZDZIELI

Co to ma znaczyć w rzeczywistości? Mniemamy, że to oznacza rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. Musimy się strzec nie wydawać sądu, kto do jakiej klasy należy. Nawet gdyby ktoś zapytał, nie powinniśmy wypowiadać swojego sądu. Nie możemy powiedzieć, że ten, lub ów brat, lub siostra należy do Wielkiego Grona. Powinniśmy wszystkich uważać za jeden lud Boży. Tylko Pan wie, kto Jemu jest zupełnie wiernym. On zostawia tę sprawę aż do końca, a wtedy będzie pokazano. Pan Bóg Sam uczyni rozdział.

SŁOWO PRZESTRÓGI

Zaraz tutaj możemy pokazać ilustrację, jak bardzo łatwo można popełnić błąd w tym względzie. W jednym z naszych objazdów, siedzieliśmy w wagonie z jednym z pielgrzymów i pewnym bratem mieszkającym w tej okolicy, ubranym dość zwyczajnie. Brat pielgrzym po jakimś czasie zauważył: "Nie myślę, że ten brat się bardzo interesuje," zaznaczył, że pewnie jest jednym z Wielkiego Grona. Gdy go zapytał dlaczego tak myśli, odpowiedział: "Ja nie wiem, lecz tak mi się zdaje, bo nie bierze czynnego udziału w pracy żniwarskiej ani uczęszcza na zebrania." Teraz powiemy wam coś o tym bracie. Ten człowiek, o którym brat pielgrzym się wyraził, iż prawdopodobnie był z klasy Wielkiego Grona, ten brat pomimo, iż żył w bardzo skromnych warunkach, nosił zwyczajne ubranie, ofiarował na sprawowanie dzieła Bożego i głoszenie Prawdy około 20 tysięcy dolarów w dowód poświęcenia się sprawie Chrystusowej. Brat pielgrzym nic nie wiedział o tych szczegółach. To pokazuje jak łatwo możemy się omylić sądząc jeden drugiego. "Zna Pan, którzy są Jego."

Gdy przyjdzie czas odłączenia Maluczkiego Stadka, możemy być pewni, że Pan się nie omyli. Tylko Maluczkie Stadko wejdzie do wozu ognistego. Przeto starajmy się trwać w miłości Bożej. Mniejsza o to, co inni o nas myślą. Rozumie się, iż mamy służyć i miłować braci, a nawet, gdy uczynimy wszystko, na ile nas stać, niektórzy bracia mogą nas źle zrozumieć. Lecz powinniśmy polecić wszystko w ręce Boga, On zajmie się całą sprawą. Niech nikt nie decyduje o kim innym, lecz niech każ-

dy pilnie siebie i patrzy, aby utrzymywał własne serce we właściwym stanie odnośnie Boga i braci. Dlatego Paweł Apostoł mówi: "Nie sądźcie przed czasem" (1 Kor. 4:5). Wszystko wkrótce będzie objawione. Będzie widoczne, gdy klasa Eliasza będzie wzięta, a inni zostawieni. Wtedy będzie widoczny gruntowny rozdział. Wszyscy wtedy będą o tym wiedzieli. Pan Bóg się tym zajmie.

"WÓZ," "OGIEŃ" I "WICHER."

Teraz co się tyczy znaczenia ognia i wozu. Ogień zawsze wyobraża zniszczenie, a wóz ognisty zdaje się wyobrażać bardzo trudne doświadczenia, które rozłączą klasę Eliasza od klasy Elizeusza.

Ktoś może zapytać: "Bracie Russell, czy się nie boisz nas straszyć?" Wcale nie. My wszyscy pragniemy dostać się do Wozu Ognistego. To jest najlepsza rzecz na świecie. "Lecz to znaczy utrapienie!" Jeżeli to utrapienie ma być tym wozem, który ma nas zawieźć do domu, to pragniemy go i wyglądamy codziennie. W czasie, gdy Eliasza miał być wzięty w wozie ognistym powstał gwałtowny wichur, który podniósł go w powietrze w daleko od widoku ludzkiego. Co ma znaczyć wichur w stosunku do Kościoła. "Czy znaczy jeszcze więcej ucisku?" Tak się zdaje. Zatem, drodzy przyjaciele, wyczekujemy na wóz ognisty i na wichur. "Co to ma znaczyć?" W Słowie Bożym zbliżająca się anarchia jest przedstawiona jako wielki wichur. "Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wichur wielki powstanie od kończyn ziemi. I będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi, aż do końca ziemi, nie będą płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu." — Jeremiasz 25:30-33; 30:23, 24.

Według naszego wyrozumienia, klasa Eliasza będzie z pomiędzy pierwszych, którzy mają być dotknięci tym wielkim wichrem anarchii. Mniemamy, że wiele z ludu Bożego, którzy będą wiernymi w owym czasie rozstaną się z tym życiem podczas jakiegoś anarchistycznego rozruchu. O tych rzeczach niema co mówić do publiczności, bo nie byłoby to dla niej ciekawym ani budującym. Mówimy o tych rzeczach na tym miejscu, bo spodziewamy się, że prawie wszyscy interesują się tymi rzeczami i wielu spodziewa się mieć udział w doświadczeniach wozu i wichru. Zdaje się, że ostateczne doświadczenie będzie podczas zaburzeń i powstania. Przez pewien czas zastanawialiśmy się w jaki sposób cały Kościół mógłby być wzięty. Jeżeliby miała nastąpić "przemiana" przez śmierć każdego z osobna, to wydawałoby się bardzo dziwnym, gdyby wszyscy poświęceni po całym świecie nagle umarli. Nie mogą też wszyscy umrzeć ze starości, bo wielu musiałoby żyć jeszcze długie lata.

TRZY GŁÓWNE PUNKTY

Tutaj mamy tę rzecz, jak ją nam Pan Bóg przedstawił. Najpierw mamy wóz ognisty. Nie wiemy jeszcze co to będzie, ale wiemy, że pewne ciężkie doświadczenia rozłączą lud Boży na dwie części. Wtedy wywiąże się wicher anarchii. Czy zebrany motłoch pozabija wiernych lub w inny sposób zginą — nie wiemy. Trudno teraz przewidzieć, jak to będzie. Nie chcemy robić niedorzecznych przypuszczeń, lecz jedynie badamy typ czyli obraz. Nie mamy wcale zamiaru czynić coś takiego, by się nabawić kłopotu. Gdybyśmy tak uczynili, to właśnie byłoby co diabeł starał się nasuwać na myśl Jezusowi: "Rzuć się na dół" ze szczytu świątyni. Mamy być rozumnymi, cichymi, łagodnymi i wiernymi Bogu, na ile tylko umiemy być, a wtedy być zupełnie spokojnymi. Gdy nadejdzie od Boga postanowiony czas, wszyscy będą w stanie właściwym. Trwajmy zatem w Jego miłości i polegajmy na Jego mądrości i opiece.

Ktoś może zapytać: "Czy mamy spodziewać się ognistego wozu w każdym czasie, lub za jakiś jeszcze czas — na przykład za kilka miesięcy, rok lub więcej? Mnie się zdaje, że najmniej rok, lecz prawdopodobnie więcej. Coś innego musi pierw najpierw nastąpić, lecz jeszcze nie jest jasno, co ono jest. Zwinięcie płaszcza Eliaszka i uderzenie wody Jordana musi znaczyć coś ważnego, jak również przejście rzeki. Obraz ten nie jest dany na próżno. "Lecz co ono znaczy?" ktoś zapytał. Zdarza się, że wiele prorocत्व mogą być zrozumiane dopiero wtedy, gdy się wypełnią. Możemy jednak robić przypuszczenie. "Jakie?" Cóż w tym rodzaju: W języku biblijnym woda reprezentuje Prawdę, a także ludy. W Piśmie Św. oba te wyrażenia są przedstawione pod figurą wód (Objawienie 17:1; Jer. 52:12; Obj. 17:13; 22:1, 2; Ezech 47:1, 12; Efez. 5:26). W dodatku Jordan znaczy **próbę**, lub **osądzenie**. Teraz pytanie, kto, lub jak mógłby być sądzony w pozaobrazowym znaczeniu?

CO MÓGLBY ZNACZYĆ PŁASZCZ ELIJASZA?

Na to opowiadamy: Jesteśmy upewnieni, że narody wogóle mają być sądzone przez Prawdę. Ludy są wyobrażone pod figurą wody, zdaje się więc, że w jakiś sposób ludy mają być doświadczane i sądzone, że opinie i poglądy ludzi odnośnie prawdy, będą podzielone. Wody rozdzielią się od wód, jedni ludzie od drugich. Jedni przyjmą Prawdę, inni ją odrzucą. Eliasz zwinąwszy swój płaszcz uderzył wody i rozdzieliły się. Płaszcz Eliaszka był znakiem Boskiej władzy jaką posiadał, a co wyobraża moc i błogosławieństwo dane Kościołowi. Płaszcz był w rękach Eliaszka, gdy nim uderzył wo-

dy. Podobnie Kościół, użyje tego, co ma w swym ręku — mocą i władzą Prawdy, uderzy wody — ludy.

"Czy to ma się dopiero stać?" — może się nasunąć pytanie. Zdaje się, że to jeszcze nie wypełniło się zupełnie. "Czy Foto-Drama ma z tym coś do czynienia?" Może być. "Czy możemy spodziewać się czegoś więcej?" Nie wiemy. **Zdaje się, że jest jeszcze coś więcej**, lecz stanowczo nie możemy jeszcze tego powiedzieć. Czuwamy, aby się dopatrzeć, w jaki sposób Pan Bóg użyje swej mocy, powodując rozdział, co się tyczy Prawdy. Wyglądamy bardzo wyraźnego rozdziału w tym względzie, coś takiego, co ostatecznie doprowadzi do wielkiej nienawiści. Przypominamy sobie, gdy Pan Jezus przedstawił w Swej nauce pewne prawdy, te spowodowały, że nauczeni w Piśmie i Faryzeusze go znienawidzili. Nienawiść ich spowodowała, że Jezusa aresztowano i ukrzyżowano. Z nienawiści powiedzieli: "Musimy zabić Go."

Nie mamy zamiaru nic czynić, nic niedorzecznego, ani iść na ulicę by wywołać zaburzenie. Mamy powodować się duchem zdrowego rozumu, być łagodnymi, cichymi, cierpliwymi, okazywać braterską miłość. Mamy być "roztroptymi jak węże, a szczerymi jak gołębice" (Gal. 5:22, 23; Mat. 10:16). Tych wszystkich nauk i przestróg nie mamy zapominać. Lecz gdy zauważymy, że jakie utrapienie na nas przychodzi, gdyśmy wypełnili wszystko co było sprawiedliwego i byliśmy posłuszni Bogu, wtedy możemy to przyjąć jako z Jego ręki. Jeżeli zaś nie okazalibyśmy ducha naszego Mistrza, lecz odzywalibyśmy się hardo do ludzi, to będziemy musieli żałować, żeśmy nie naśladowali stóp Jezusa.

Z tego możemy widzieć czego się mamy spodziewać. Czy to nastąpi w kilku miesiącach, czy kilku latach, nie możemy tego zapewnić, lecz będziemy mogli zobaczyć coś takiego, co podzieli poglądy ludzi, zanim dostaniemy się do wozu ognistego. Z tymi myślami zostawiamy was, drodzy bracia i siostry, prosząc Boga o błogosławieństwo dla was.

W. T. 5844—1916.

(Dokończenie ze str. 119)

Jednak z właściwą sobie szczerością i roztropnością spostrzegł, że niektóre jego wnioski były, nie dosyć uzasadnione na Biblii i nie odpowiadające faktom — a na ile to zauważył, z pokorą wyznał słowem i drukiem i życzeniem Jego było, by trzymać się ostatnich myśli podanych przez niego.

Powinniśmy zauważyć i ocenić tego ducha roztropności, szczerości i skromności br. Russella i w podobnym duchu doświadczać powinniśmy wszelkich nauk Słowem Bożym i faktami, "dobrze rozbierając Słowo Prawdy." Tym bardziej baczni i ostrożni powinni być ci, którzy występują w imieniu Pańskim jako mówcy i wykładacze Jego Słowa. Tacy szczególnie pamiętać winni o przestrożce natchnionego Apostoła, że mowy i spory około punktów problematycznych, nie przynoszą żadnego pożytku a tylko "podwracają" lub osłabiają wiarę "tych, którzy słuchają." — 2 Tym. 2:14-16.

PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA, W CHICAGO, ILL.

W Dniach 3go, 4go i 5go Września 1955

“Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy.” — Psalm 122:1.

Do następnej konwencji generalnej, która w bieżącym roku odbędzie się w Chicago, Ill., w dniach 3, 4 i 5 września, pozostaje zaledwie kilka tygodni. Bracia i siostry w Chicago czynili i czynią wszelkie przygotowania aby przyjezdnych jak najlepiej ugościć. Zgromadzenie w Chicago jest dosyć liczne i wierzymy, że wszyscy są w radosnym oczekiwaniu za tą konwencją, aby nie tylko uczestniczyć w niej na sali, ale aby przyjezdnych gościć u siebie w domach wieczorami i przez noc. Niechaj więc z innych miast bracia i siostry zjadą się licznie, aby miejscowi nie doznali zawodu. Ponadto, dla własnego duchowego dobra i zbawienia potrzebnem jest abyśmy, o ile to możliwe, uczestniczyli w tego rodzaju “społecznych zgromadzeniach,” bo gdy to czynimy, we właściwym duchu oceny i zamiłowania do Boga i Jego spraw, to będziemy tym więcej wzrastać w łasce, w znajomości i w owocach Ducha świętego i drugim w tym wzroście pomagać będziemy.

Paweł apostoł przyrównuje Kościół Boży do ciała ludzkiego, w którym znajduje się wiele członków. Chociaż prawie każdy członek w ciele sprawuje odmienną funkcję to jednak pomiędzy wszystkimi członkami istnieje harmonijne współdziałanie; wszystkie nadzorowane i dyregowane są jedną głową i wszystkie służą jednemu wspólnemu celowi, a mianowicie: aby ciało było odpowiednio zasilane do wykonywania swych obowiązków w jeszcze większym ciele, czyli w społeczeństwie. Podobnie jest, a przynajmniej tak być powinno, w Kościele Chrystusowym — “albowiem przez jednego ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni ... i wszyscy napojeni jesteśmy w jednego ducha.” — 1 Kor. 12:13.

Zdognie z tą myślą jesteśmy przez Słowo Boże pobudzani i napominani do braterskiej miłości, do zgody i do jednomyślności w nauce i w usługach — “aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakże staranie miały.” Wszystko to ma się dziać “ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; abyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego.” — 1 Kor. 12:18-27; Ef. 4:12-16.

Ten duch miłości, wzajemnego zainteresowania i współdziałania będzie nas też pobudzać do udania się na tę konwencję, abyśmy sami mogli duchowo skorzystać, a także uczestniczyć w załatwia-

niu pewnych spraw dotyczących się pracy Pańskiej międzyborowej. Według nauki Chrystusa Pana i Apostołów, w prawdziwym Kościele Pańskim nie ma duchownych i świeckich — kleru i laików — ale wszyscy są sobie braćmi i wszyscy, w miarę posiadanych talentów i sposobności, mają służyć Bogu, Prawdzie i jedni drugim. Zatem wszyscy, którzy samych siebie i swoje talenty poświęcili na służbę Bożą, powinni mieć żywe zainteresowanie we wszystkim co wchodzi w zakres tej służby, t. j. tak w publicznej pracy ewangelicznej jak i tej, która potrzebna jest dla duchowego zbudowania i rozwoju tych co są domownikami wiary.

Nasz sposób omawiania i wykonywania tej pracy jest taki, że wszyscy możemy mieć w tym pewien udział; a także na wszystkich spoczywa odpowiedzialność dopilnowania aby ta praca była wykonywana możliwie jaknajlepiej, według zasad i wskazówek Pisma Świętego. Wszyscy mamy wolność krytyki i prawo głosu tak w omawianiu programu pracy jak i w obieraniu tych, którzy poszczególne działy tej pracy wykonują, wszyscy więc jesteśmy proporcjonalnie odpowiedzialni za pracę wykonywaną przez nasze stowarzyszenie.

Jeżeli w przeszłości zauważyliśmy jakie zaniedbania w pracy, zboczenia w nauce, lub jakiekolwiek niewłaściwości i braki w duchowej usłudze to powinnością naszą byłoby nie tylko uczestniczyć w tej konwencji ale, na zebraniu gospodarczym zwrócić uwagę drugich na te niedokładności aby mogły być naprawione a praca nasza i nauki aby były zgodne z duchem i literą Słowa Bożego.

Dla przypomnienia podajemy jeszcze raz adres sali, drogowskaz i kilka innych informacji dotyczących się tej konwencji: —

Adres Sali i Drogowskaz

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku co trzy lata temu, t. j. w “Central Masonic Temple,” pod nr. 912 N. La Salle ul., Chicago, Ill. Sala mieści się zaraz na pierwszej podłodze (na parterze), a więc dostępna nawet dla osób starszych i fizycznie słabych. Budynek ten znajduje się nie bardzo daleko od śródmieścia i jest łatwo dostępny, tak dla tych, którzy przyjadą kolejami lub autobusami jak i dla przyjeżdżających samochodami. Ze śródmieścia, od głównych stacyj kolejowych i autobusowych, pytać się o autobusy Clark St., jadące w kierunku północnym (w śródmieściu autobusy Clark St., w kierunku północnym, kursują po ulicy Dearborn; w kierunku południowym zaś, po ulicy

Clark) i autobusem tym jechać na północ do numeru 900, tam zejść i udać się jeden blok na zachód do La Salle ulicy i do nr. 912.

Samochodami od wschodu (z So. Bend, Detroit, Cleveland i t. d.), gdy dojedzie się już do Chicago, najlepiej jest trzymać się drogi przy jeziorze Michigan (Outer Drive — U. S. 41) aż do śródmieścia i pomostu, na którym jest kilka zakrętów. Po tych zakrętach, zjeżdżając z pomostu, trzymać się lewej strony i przy pierwszym świetle (traffic light) skrócić nieco na lewo na ulicę Ohio i tą jechać pięć bloków do N. La Salle ulicy; tam skrócić na prawo (w kierunku północnym) i jechać około pół mili, do sali.

Z północno-zachodniej strony (z Kenosha, Milwaukee i t. d.) też jechać drogą U. S. 41, nad jeziorem, aż do Lincoln Parku. Tam uważać na wyjazd, po prawej stronie, na La Salle ulicę i tą jechać do nr. 912, do sali konwencyjnej.

Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę, 3-go września o godz. 9:00 rano, według czasu przyspieszonego (Central daylight saving time); lecz bracia słudzy, czyli starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń, zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek 2-go września, aby w tym dniu, od godz. 1:00 po południu rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami dotyczącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia przyjeżdżający na to zebranie gospodarcze w piątek, 2-go września, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją gdzieś w mieście, ale niechaj udadzą się prosto do budynku, w którym odbywać się będzie to zebranie i cała konwencja (912 No. La Salle St.), a tam znajdą także posiłek cielesny (t. j. przekąski i kawę) przyrządzony przez miejscowych braci. Prosimy tylko aby bracia raczyli stawić się, o ile możliwe, na czas, tak aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1:00 po południu.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym było rok temu aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek, dnia 2-go września i od godziny 1-ej po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie z dochodów i rozchodów, za rok 1954 — 1955 przez br. skarbnika.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z czterech, ośmiu z Chicago a sześciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, przeniebrowata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 3-go września, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej lite-

ratury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

Prośba do Braci Mówców

Bracia którzy na konwencji tej służyć będą wykładami są niniejszem proszeni aby naprzód przy-

gotowali krótkie streszczenie swoich przemówień, by następnie można to podać w Straży, w ogólnym sprawozdaniu z przebiegu całej tej konwencji. Przez zastosowanie się do tej prośby bracia mówcy dopomogą nam do lepszego opracowania raportu, co będzie tym lepszym upamiętnieniem tej uczty duchowej i zbudowaniem dla wszystkich czytelników Straży tak w tym kraju jak i w innych. W międzyczasie prosimy Ojca Niebieskiego aby ta uczta duchowa ubogacona była Jego łaską i błogosławieństwem, zgodnie z Jego obietnicą. — Mal. 3:10.

Zniżki na Biletach Kolejowych

Przypominamy, że na linii Kolejowej "New York Central" (a prawdopodobnie także na innych) są pewne zniżki na t. zw. biletach grupowych. Zniżki takie rozpoczynają się od grupy trzech osób a im liczniejsza grupa tym większą zniżka. Zatem bracia i siostry wybierający się na tę konwencję kolejną, niechaj porozumieją się z innymi braćmi w danym okręgu, aby jechać wspólnie w jednej grupie. Kupując taki bilet grupowy i jadąc razem w jednej grupie, zaoszczędzą kilka dolarów i będą mieli przyjemniejszą podróż.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Kapłani — Nazwy, historia, poświęcenie: —

Kapłani w Biblii nazywają się: hebr. bene Aaron — synowie Aarona; beth Aaron — dom Aarona; hakohanim hal-Lewiim — kapłani Lewici; kohanim bene Lewi — kapłani synowie Lewiego. Aaron miał czterech synów: Nabada, Abiu, Eleazara i Itamara. Z księgi kapłańskiej (3 Moj. 10:1,2) dowiadujemy się, że Nadab i Abiu, przeto iż ośmielili się ofiarować "ogień obcy," mimo zakazu Bożego, za karę zginęli, nie pozostawiając po sobie potomstwa (1 Kron. 24:2). Odtąd kapłaństwo przynależało Eleazarowi i Itamarowi oraz ich potomkom. Za czasów Dawida, już tak liczni byli kapłani, że król ten mógł ich podzielić na dwadzieścia cztery klasy, z których szesnaście należało do linii Eleazara, reszta do linii Itamara (1 Kron. 24:4). Każda z klas, kolejno po tygodniu spełniała czynności święte. Rzucane losy określały, która klasa i kto jaki obowiązek miał spełniać.

Było już nadmienione, że poświęcenie pierwszych kapłanów odbyło się razem z poświęceniem arcykapłana. Na ich następców, kapłaństwo przechodziło prawem dziedzictwa, bez dokonywania nowego poświęcenia.

Obowiązki: — Główniejsze czynności kapłańskie były:

1) W miejscu Świętym — codzienna poranna i wieczorna ofiara z kadzidła na ołtarzu złotym; co sobotę składanie na złotym stole, świeżych chlebów pokładnych, oraz spożywanie starych; utrzymywanie w należytych porządku lamp świecznika siedmioramiennego.

2). W dziedzinie Kapłańskiej: codzienna ofiara poranna i wieczorna z baranków rocznych zupełnych, oraz udzielanie po niej błogosławieństwa ludowi. Składanie rozmaitych innych ofiar i ustawiczne podtrzymywanie ognia świętego, na ołtarzu całopalenia.

3). Kapłani rozpatrywali trąd i wyrokowali o wyzdrowieniu z tej choroby; oczyszczali tych, którzy podlegali prawnej nieczystości; razem z Lewitami nauczali lud i zachęcali do cnoty; powiadali o przypadających świętach ruchomych i t. d. Przed każdą czynnością świętą, kapłani dopełniali przepisanych zakonem obmywań. Nie wolno było kapłanom pić wina ani żadnych innych mocnych napojów, przez cały przypadający im czas służby przy Świątyni; nadto obowiązani byli w tym czasie, wstrzymywać się od stosunków małżeńskich.

Jeżeliby który kapłan, przypadkiem zaciągnął nieczystość legalną, nie mógł spełniać świętych obowiązków, dopóki nie został oczyszczonym.

Wspomniane już było o pewnych przeszkodach, przy zawieraniu małżeństw przez kapłanów. W pogrzebach kapłani mogli uczestniczyć tylko najbliższych krewnych, t. j. ojca i matki, syna i córki, brata i siostry (dziewicy, pozostający w domu rodzicielskim). Niektóre zboczenia i braki cielesne, stawały na przeszkodzie do sprawowania obowiązków kapłańskich, lecz nie pozbawiały przywilejów ułomnych kapłanów. Księga Kapłańska (3 Moj.

21:1-24) wylicza jakby irregularitates (ograniczenia) prawa Mojżeszowego, co do urzędu kapłańskiego.

Ubiór: — Ubiór kapłański składał się z "femoraliiów," obcisłej tuniki, lnianej białego koloru, ozdobnego różnobarwnymi nićmi, utkanego pasa i przykrycia na głowę (migbaa), skromniejszego od mitry arcykapłańskiej i bez złotej blaszki ("tsits"). Szat kościelnych kapłanom, podobnie jak i arcykapłanowi, niewolno było nosić poza Świątynią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE

Pytanie: — Czy właściwym jest gdy na obsługiwanym przez naszych braci pogrzebie, mowa pogrzebowa przydłużana jest do godziny lub godziny i pół? Również czy właściwym jest wyrażać się o zmarłym bracie lub siostrze iż zostali połączeni z Panem?

Odpowiedź: — Chociaż pogrzeb jest dobrą okazją do przedstawienia biblijnej prawdy, że jako w Adamie wszyscy umierają tak w Chrystusie, w słusznym u Boga czasie, wszyscy ożywieni będą i, na warunkach wiary i posłuszeństwa Boskim prawom, będą mogli powrócić do społeczności z Bogiem i do wiecznego żywota w doskonałym, chwalebnym królestwie Bożym tu na ziemi, to jednak przedstawienie tej prawdy w mowie pogrzebowej, aby mogło wywrzeć dobre wrażenie, szczególnie na światowych uczestnikach danego pogrzebu, powinno być wyraźne, poważne ale nie bardzo rozciągle.

Z własnej obserwacji jak i z różnych komentarzy wypowiedzianych przez braci i innych uczestników różnych pogrzebów w przeszłości, dochodzimy do przekonania, że mowa pogrzebowa pozostawia najlepsze wrażenie na pogrążonych w żałobie krewnych zmarłego jak i innych uczestników pogrzebu, gdy ograniczona jest do pół godziny a najwyżej do 45 minut. Dłuższe mo-

wy mijają się z celem, czyli nie wywierają budującego wrażenia na słuchaczach.

Nie licuje też z chrześcijańską skromnością aby w mowie pogrzebowej za bardzo lub przesadnie wysławiać zmarłego, przeznaczać go do niebiańskiej nagrody i t. p. O ile zmarły był poświęconym Bogu bratem lub poświęconą siostrą, nie od rzeczy jest wspomnieć o tym, wyrazić jego (lub jej) wiarę i nadzieję oparte na Boskich obietnicach w Chrystusie Jezusie, a także jaka nagroda wystawiona jest w Słowie Bożym dla powołanych, którzy to powołanie i wybranie pewnym uczynili dla siebie. Lecz twierdzić przy tym, że zmarła osoba poszła do Pana i otrzymała najwyższą nagrodę, byłoby czemś więcej aniżeli ktokolwiek z nas może wiedzieć na pewno. Mając na względzie, że tylko "Pan zna, którzy są Jego" (2 Tym. 2:19), rozdzielenie nagród współslugom pozostawimy Temu, którego sługami jesteśmy i który Sam zna nasze serce, naszą wierność i na jaką nagrodę kto zasługuje. — Mat. 20:20-27; 25:14-29.

Dla usługujących mową pogrzebową dobrze będzie zauważyć wzór takiej mowy podanej przy końcu szóstego rozdziału, w szóstym tomie Wykładów Pisma Świętego. Mówca wzorujący swoje mowy pogrzebowe do podanego tam wzoru nie będzie za długo przeciągał swej mowy i nie będzie za przesadnie wynosił zmarłego.

Myślącym pod Rozwagę

MOTYWY UJEMNE, BEZECNE

Jeszcze jednym złym, bodaj czy nie najgorszym ze wszystkich motywów ujemnych, jest nienawiść źle stosowana. Powtarzamy "źle stosowana" albowiem, w pojęciu naszym, samo uczucie nienawiści nie jest złym, gdy używane jest przystojnie i tam gdzie trzeba, lecz staje się bardzo złym gdy nie ma nad sobą kontroli i gdy jest źle stosowane.

Aby to lepiej zrozumieć dobrze będzie zastanowić się głębiej: czym właściwie jest nienawiść. W zwykłym jak i w biblijnym określeniu, nienawiść jest to uczucie wrogie, połączone ze wstrętem, odrazą. Przyznać musimy, że żyjąc w otoczeniu i warunkach złych i grzesznych, często stykamy się z rzeczami, czy-

nami, mowami, praktykami i t. d., które są, w zupełnym znaczeniu tego słowa, niegodziwe, złe, wstrętne i obrzydłe. Odczuwać nienawiść, czyli obrzydzenie i wstręt do czegoś, co w zasadzie jest złe i obrzydłe, jest sprawą naturalną i właściwą u człowieka moralnie i umysłowo normalnego.

Dokąd uczucie nienawiści utrzymane jest w tych granicach, czyli dokąd stosowane jest do rzeczy, słów, czynów i praktyk w zasadzie złych, niegodziwych i wstrętnych, ono jest jakby ogniem oczyszczającym; albowiem jak ogień odpowiednio używany i kontrolowany wyświadcza człowiekowi wiele przysług i dopomaga jemu do wytwarzania metali i różnych rzeczy, których bez ognia nigdyby nie wytworzył, tak nienawiść

odpowiednio kontrolowana i stosowana, oczyszcza i wstrzymuje człowieka od popędów i skłonności niższych a wznosi go do wyższych stopni moralności, użyteczności i wytwórczości. Lecz jak ogień w ręku dzieci i ludzi lekkomyślnych powoduje pożary i nieobliczone straty dla ludzkości, tak nienawiść niekontrolowana, źle stosowana i podsycana złym sposobem myślenia, jest w stanie zniszczyć mienie a nawet życie, nie tylko drugich ale i tego, który ją tak niebacznie w swym sercu wyhodował.

Uczucie nienawiści nie powinno być nigdy stosowane do osób. Bez względu jak złe i wstrętne są mowy lub czyny grzesznika nasze uczucie nienawiści powinno ograniczać się tylko do grzechów a nie do osoby grzesznika. U przeciętnego człowieka takie coś jest trudne do zrozumienia a jeszcze trudniejsze do wykonania. Wielu, na pozór oglądanych i troskliwych o swą reputację, traktują tę sprawę wręcz przeciwnie, t. j. nienawidzą (lub udają, że nienawidzą) niektórych jawnych grzeszników, podczas gdy skrycie takie same lub gorsze grzechy, praktykują. Tacy są zwykle bardzo skłonni znienawidzić szczególniejszą nienawiścią tych, którzyby ich obłudną moralność demaskowali lub w czym-

kolwiek ich upokarzali. Pod tym szczególnie względem prawdą jest to biblijne orzeczenie: "Najzdradliwsze jest serce nadewszystko i najprzewrotniejsze; któż je pozna?" — Jer. 17:9.

Prawdziwy chrześcijanin i naśladowca Pana starać się będzie aby motywy swoje regulować, kontrolować i ćwiczyć, aby funkcjonowały prawidłowo, o tyle na ile go stać. Motywy gniewu i nienawiści stosować będzie tylko do wyraźnych nieprawości i grzechów, lecz nigdy do grzeszników; albowiem pamięta, że Jezus, chociaż "nienawidził nieprawości" (Ps. 45:8) i świadomych grzeszników karcił, to jednak zamiast stronić od nich i nienawidzić ich, On raczej starał się ich pouczać, leczyć i dobrze im czynić (Łuk 7:37-48; Jan 5:14; 8:10, 11); a nawet życie Swoje dobrowolnie poświęcił — "On Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywieść do Boga" (1 Piotra 3:18) — aby stać się ubłaganiem "za grzechy nasze i wszystkiego świata" (1 Jana 2:2), a w słusznym czasie, aby wszystkich, którzy zechcą to przyjąć na warunkach wiary i posłuszeństwa aby podnieść z niewoli grzechu i śmierci, a doprowadzić ich do "wolności i chwały dzieł Bożych." — Rzym. 8:19-22.

ECHO Z KONWENCYJ

Z ARENBERG, FRANCJA

Umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Łaska i opatrzność Boża niech prowadzi i zasila Was, przez Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwami i duchową radością jakiej doznaliśmy na dwu-dniowej konwencji która się odbyła w miejscowości Roubaix, w dniach 29 i 30 maja, b. r.

Zjechało się dużo braci i siostr z całej Francji i Belgii. Możemy powiedzieć, że czuliśmy się wszyscy bardzo błogo w tej społeczności bratniej; a przeważnie dla tego, że Pan nam tak obficie pobłogosławił i przyśłał brata z poza oceanu, to jest br. Tarnawskiego; za co jesteśmy wdzięczni najpierw naszemu dobremu Ojcu i Panu Jezusowi, a także wszystkim braciom i siostram, którzy się do tego przyczynili, że brat do nas przyjechał. Niech wam Pan za to hojnie pobłogosławi i wynagrodzi.

Musimy się Wam przyznać, że czuliśmy się bardzo błogo i zadowoleni z tego przywileju, który nam Pan jeszcze daje i nam się wydaje jakobyśmy brata Tarnawskiego już dawno znali i stale z nim przebywali; a tym co nas tak usposabia i duchowo ubogaca jest duch Chrystusowy. Prawdziwie powiedział Apostoł Paweł, że miłość Chrystusowa przyciska, czyli łączy, spaja nas, i czyni nas wszystkich, jako jedną rodzinę Bożą, za co bądźmy wszyscy wdzięczni Ojcu naszemu i Panu Jezusowi Chrystusowi.

Nastrój duchowy był bardzo dobry i wykłady były bardzo budujące, pocieszające i napominające do dalszego boju o dobrego boju wiary.

Odbył się też Chrzest, na który zdecydowała się jedna siostra i okazała swoje poświęcenie przed wieloma świadkami. Życzymy jej błogosławieństwa Ojcowskiego i wytrwania w swym poświęceniu aż do śmierci.

Wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej pragną aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami, przez łamy Straży, życząc Wam wszystkim błogosławieństwa Ojcowskiego.

Śląc Wam wszystkim miłe chrześcijańskie pozdrowienie wyrażamy również serdeczne podziękowanie za pozdrowienia od braterstwa ze Stanów Zjednoczonych, przywiezione nam przez brata Tarnawskiego. Za uczestników konwencji w Roubaix, br. Franciszek Woźniak.

Z CLEVELAND, OHIO

Umiłowani w Chrystusie Panu naszym bracia i siostry: —

Niezgłębiona miłość i łaska Ojca naszego Niebieskiego, niech będzie z wszystkimi Wami, którzykolwiek staracie się czystym sercem chwalić i wielbić Boga, Stwórcę Najwyższego.

Choć w kilku słowach chcemy podzielić się z Wami tą radością i błogosławieństwami jakich z łaski Ojca naszego Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej, która się odbyła w dniach 28-29-30go Maja, 1955 roku, w mieście Cleveland Ohio.

Konwencja była wielkim orzeźwieniem i zbudowaniem dla wszystkich uczestników. Tematy które były wykładane przez braci mówców były budujące, wzmacniające, zachęcające i na czasie, zgodnie ze Słowem Bożym. To też wszyscy bracia i siostry odnieśli zbudowanie, czując się pokrzepieni na duchu w tym ostatecznym czasie.

Na zakończenie, wszyscy uczestnicy przegłosowali ażeby dobrowolne datki, jakie wpłynęły przy tej okazji, przesłać na ogólną pracę Pańską; również ażeby za pośrednictwem pisma **Straż** przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość do wszystkich braci i sióstr gdziekolwiek to pismo ich dosięgnie. Za uczestników tej konwencji **br. J. Gash. sekr.**

Z CHICAGO, ILL.

Drodzy bracia i siostry:

Wiara, nadzieja i miłość Boża, przewyższająca wszelki rozum ludzki, niech napełni umysł i serce Wasze przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Pragniemy podzielić się z Wami duchową radością jakiej doznaliśmy, z łaski naszego wielce miłosiernego Ojca światłości, na duchowej uczcie która się odbyła w dniach 25, 26, czerwca., w Chicago, Ill.

Była to prawdziwa uczta miłości, którą Ojciec Niebieski hojnie nam błogosławił i wzmocnił nas wszystkich, tak tych, co służyli słowem Bożym jakoteż i tych co słuchali. Uczta ta była błogosławieństwem dla wszystkich, dlatego, że jeden duch panował pomiędzy braćmi. Wykłady były bardzo budujące i na czasie. Bracia zachęcali do dalszego bojowania o wiarę raz świętym podaną, abyśmy się mogli wzmacniać i nadal kroczyć za naszym Wodzem zbawienia, abyśmy mogli przywdziać zupełną zbroję i wszystko wykonawszy, ostać się. — Ef. 6:13.

Maluczko, a wszelkie nasze słabości
Skończą się wraz z pokusami;
Maluczko, a chwała nieśmiertelności
Zajaśni wiecznie nad nami.

Przy zakończeniu i pożegnaniu tej duchowej uczty, wszyscy bracia i siostry wyrażali życzenie podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami tej samej wiary i nadziei, tak z tej strony jak i poza oceanem. — Nehemiasz 8:10.

Dzielimy się więc tymi błogosławieństwami przez łamy **Straży**, życząc Wam wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Za uczestników konwencji **br. J. Jezuit, Sekr.**

Z N. BROOKFIELD, MASS.

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Pokój Boży i miłosierdzie niechaj będzie z Wami wszystkimi gdziekolwiek się znajdujecie i wzywacie Imienia Świętego.

W kilku słowach pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwem Bożym jakiegoś doznali na uczcie duchowej, którą z Jego łaski mogliśmy urządzić w niedzielę, 26 czerwca b. r. bracia i siostry zjechali się dość licznie tak z bliskich jak i z dalszych okolic. Wykładami usłużyło sześciu braci na różne tematy. Dobrowolne ofiary, które wpłynęły do puszki, uczestnicy przekazali na pracę radiową.

Przy zakończeniu tej uczty uczestnicy jednogłośnie wyrazili życzenie aby tymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy "**Straży**" z wszystkimi uczest-

nikami, tej samej kosztownej wiary i nadziei, zegnając się hymnem — "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów, u Jezusowych nóg." — **Br. J. W.**

PROŚBA I UWAGA!

Prosimy uprzejmie braci, siostry i zgromadzenia, że przy zamówieniach: **Straży**, **Brzasku Nowej Ery** lub wysyłce ofiarności na pracę Pańską, nie wysyłać pieniędzy w listach, lecz wysyłać przekazami bankowymi lub pocztowymi. Ponieważ listy często giną i ci, którzy wysłali pieniądze w liście, a list zaginął, więc wszystko przepadło. Lecz gdy ktoś wysłał przekazem bankowym lub pocztowym, a list zaginął, to macie odciinek od przekazu i udajecie się do banku lub na pocztę i otrzymujecie pieniądze z powrotem albo nowy przekaz, którego powtórę wysyłać.

Prosimy również uprzejmie wszystkich, którzy zamówili dla siebie lub innych: **Straż**, **Brzask Nowej Ery** albo wysłali datkę na pracę Pańską i niemacie poświadczania lub nieotrzymujecie zamówionych pism, po upływie dwutygodniowym prosimy napisać ponownie na adres Stowarzyszenia, a sprawa będzie załatwiona natychmiast. Dziękujemy.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Sierpniu:

Br. S.F. Tabaczyński — Musk.-Gr. Rapids, Mich.	7go
Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wis.	7go
Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.	14go
Br. W. Litwin — Gary, Indiana	14go
Br. J. Balcer — Covert, Michigan	14go
Br. A. Cieślak — Kenosha, Wis.	21go
Br. A. Ciupik — South Bend, Indiana	21go
Br. I. J. Rycombel — S. Chicago, Ill.	21go
Br. W. Stec — Milwaukee, Wis.	21go

W miesiącu Wrześniu:

Br. W. Litwin — Covert, Michigan	11go
Br. W. Szutiak — Gary, Indiana	11go
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Ill.	11go
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wis.	18go
Br. A. Ciupik — So. Chicago, Illinois	18go
Br. J. Kosakowski — Cleveland, Ohio	19go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Alpena, Mich.WATZ	1430 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Ann Arbor, Mich.WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y.WMBO	1340 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Chicago, Ill.WGES	1390 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
New York, N. Y.WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y.WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa.WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30— 8:45	rano
Pittsburgh, Pa.WPIT	730 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
Saginaw, Mich.WKNX	1210 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
St. Paul, Minn.WCOW	1590 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis.WSPT	1340 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, OhioWTOD	1560 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Cleveland, OhioWSRS	1490 kil. od godz. 1:15— 1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill.WTMV	1490 kil. od godz. 2:30— 2:45	po poł.
Milwaukee, Wis.WMIL	1290 kil. od godz. 2:30— 2:45	po poł.
Nanticoke, Pa.WHWL	730 kil. od godz. 4:00— 4:15	Po poł.
Springfield, Mass.WJKO	1600 kil. od godz. 2:00— 2:15	po poł.